

# EXPRESS

## ILUSTROWANY

ROK II

ŁÓDŹ, ŚRODA, 23 LIPCA 1947 ROKU

Nr 199(497)

## Zupełny brak poparcia

dla planów anglo-amerykańskich w sprawie Niemiec. — Anglosasi zwolują i... sami uczestniczą w nowej konferencji

W Berlinie podano do wiadomości, że w ciągu czerwca br. importowano do Niemiec produkty żywnościowe, przedstawiające wartość 67 milionów dolarów. Produkty te zostały przeznaczone dla dwu stref zachodnich.

Czynnik amerykańskie komunikują, że dalsze transporty dla Niemiec znajdują się w drodze.

Obecnie w Waszyngtonie czynione są przygotowania do nowej konferencji anglo-amerykańskiej w sprawie Niemiec. Jak wiadomo, USA i W. Brytania dokonały blisko przed rokiem „scalenia gospodarczego” dwu zachodnich stref. Odtąd państwa te prowadziły szeroką akcję, mającą na celu przekonanie opinii o korzyściach i skuteczności całej imprezy. Ponadto starano się za wszelką cenę wciągnąć Francję do interesu. Jak się jednak okazało, stanowisko Francji, podobnie jak i Zw. Radzieckiego jest zdecydowanie odmowne, zaś jedynym skutkiem scalenia 2 stref jest... scalenie kłopotów 2 rządów okupacyjnych.

Zwolując obecnie nową konferencję w sprawie Niemiec, która odbędzie się w Waszyngtonie, USA i W. Brytania liczyły na zmianę stanowiska Francji. Zmianę tę miały rzekomo wywołać: udzielenie ostatnio pożyczka 250 mil. dolarów, usunięcie z rządu komunistów i wreszcie... nowe obietniczki w postaci legendarnego już dziś „planu Marshalla”. Wszystko to jednak zawiodło.

Jak donoszą bowiem z Waszyngtonu, ambasador Francji Bonnet konferował

### Zabrakło już miejsca w obozach koncentracyjnych na Cyprze

Nielegalni emigranci żydowscy, którzy przybyli do Hajty przed kilkoma dniami na okręcie „Exodus 1947” i których przeniesiono na 3 statki brytyjskie, znajdują się obecnie w drodze powrotnej do portu Setes (w pobliżu Marsylii).

Brytyjski minister kolonii oświadczył, w związku z powyższym na posiedzeniu Izby Gmin, iż zarządzenie o powrocie do Setes zostało wydane z tego powodu, iż w obozach na Cyprze nie ma dość miejsca dla 4 i pół tysiąca emigrantów. Ludzie ci będą dowiezieni do Setes a o dalszym ich losie zdecyduje rząd francuski.

### Łódź — Warszawa 2:2

Wczoraj rozegrany został w Warszawie mecz piłkarski o puchar imienia Kałuży, pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Łodzi. Zawody zakończyły się szczęśliwym dla Warszawy wynikiem remisowym 2:2.

Do przerwy Łódź prowadziła 2:1. Bramki padły w 25 min dla Warszawy (Górski), w 38 i 42 dla Łodzi (Kraszewski i Koczowski). Po pauzie bramkę dla Warszawy uzyskał w 14 minucie Świczarz z rzutu karnego.

Sędziował szczególnie p. Nowak (Opole).

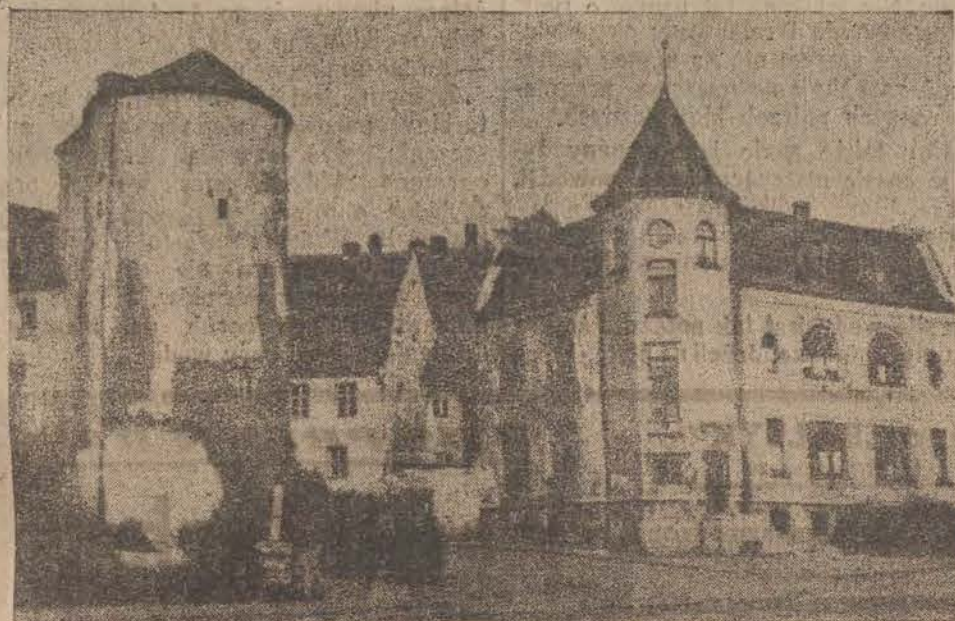
Szczegóły meczu na stronie 5-ej.

z min. Marshallam i ponownie przedstawił mu **NEGATYWNE STANOWISKO** Francji wobec projektu zwiększenia produkcji przemysłowej Niemiec.

Ambasador Francji w Londynie Massigli wręczył min. Bevinowi notę rządu francuskiego, precyzującą stanowisko Francji odnośnie tego samego problemu.

Tak więc mimo wystrzelenia przez USA najgrubszego pocisku w postaci „planu Marshalla” twierdza francuska pozostała jak dotąd — niezdojta.

## Piękno Ziem Odzyskanych



JELEŃ GÓRA. — ULICA ZAMKOWA.

## Brutalna napaść Holandii

Wbrew woli swego narodu rząd rozpoczął działania wojenne w Indonezji

Jak donoszą z Amsterdamu, oddziały holenderskie lądowały w wielu punktach wybrzeża wyspy Jawy, napotykając na słaby opór Indonezjczyków. Nacierające wojska holenderskie poniosły pewne straty, gdyż teren walki jest zaminiowany. Nadto urzędzili Indonezjczycy wiele pułapek i zasadzek. Z kół indonezjskich donoszą, o walce artyleryjskiej pod Sagabumi gdzie Holendrzy bombardują z samolotów stanowiska republikańskie.

W dniu 21 lipca w Amsterdamie pano

wało wielkie podniecenie w związku z wiadomościami, nadchodzącymi z Indonezji. Tłumy zbierały się na ulicach i wznosiły okrzyki, domagając się przzerwiania działań wojennych przeciwko narodowi indonezjskiemu. Robotnicy północnej Holandii ogłosili strajk powszechny. Wiele przedsiębiorstw w Amsterdamie również przerwało pracę na znak protestu przeciwko rozpoczęciu przez rząd Boela wojny kolonialnej na Jawie i Sumatrze.

Komunistyczna partia Holandii wydała

## Pod hasłem Odbudowy obchodzono wczoraj Święto Odrodzenia w Warszawie i na terenie całego kraju

Święto Odrodzenia było w całej Polsce obchodzone bardzo uroczysto i radośnie.

Szczególny charakter przybrało Święto w Warszawie. Na Placu Zwycięstwa przemysł przekazał rolnictwu 30 traktorów produkcji polskiej. Następnie odbyło się otwarcie odbudowanego mostu kolejowego na Wiśle pod Cytadela. Zarządowi miasta stołecznego Warszawy przekazano uroczystość 11 autobusów, zakupionych we Francji. Wszystkie te uroczystości były symbolicznym wyrazem postępu odbudowy naszego Kraju.

## Oto metody...

Tygodnik „Tribune de Nation” w korespondencji z Aten donosi, że przedstawiciel Stanów Zjednoczonych zaproponował rządowi greckiemu, aby zezwolił wojskom tureckim na wkroczenie do północnej Grecji pod pretekstem ochrony ludności muzułmańskiej.

Delegat amerykański uzasadniając swą propozycję, podkreślił, że rząd grecki otrzyma dzięki wprowadzeniu wojsk tureckich możliwość skoncentrowania wszystkich oddziałów greckich do walki z powstańcami. Granica grecko - bułgarska znalazłaby się bowiem „pod ochroną” wojsk tureckich.

Jak podaje „Tribune de Nation”, przedstawiciel Stanów Zjednoczonych przyrzeka rządowi greckiemu poparcie jego roszczeń do Cypru, o ile zgodzi się na wpuszczenie wojsk tureckich do północnej Grecji.

## Premier Cyrankiewicz wstąpił w związki małżeńskie

Onegdaj Prezydent m. st. Warszawy St. Tołwiński udzielił ślubu Premierowi Józefowi Cyrankiewiczowi i pani Ninie Andryczównie.

Świadcami ślubu byli: wicepremier Władysław Gomułka oraz dyr. Arnold Szyman.

## Katastrofa na defiladzie 50 ofiar w Buenos Aires

Przed rozpoczęciem defilady lotniczej w Buenos Aires, w której miało wziąć udział 200 samolotów, nastąpiła katastrofa. Samolot, na pokładzie którego znajdowali się wyżsi oficerowie argentyńscy, uległ przy starcie katastrofie. Część załogi i pasażerów zginęła. Liczba rannych dochodzi do 50 osób. W związku z katastrofą defilada została odwołana.

## Paraliż dziecięcy szerzy się epidemicznie w Austrii

Radio wiedeńskie donosi, że w południowej Austrii szerzy się epidemia paraliżu dziecięcego. W Styrii zanotowano 159 zachorowań. W związku z tym, władze zarządziły zamknięcie ogródków dziecięcych i ośrodków opieki tej prowincji.

## Krwawy strajk robotników hinduskich w Bombaju

W Bombaju trwa strajk robotników portowych. W dniu wczorajszym doszło do starcia między robotnikami a łamistrakami. 65 osób zostało rannych.

## Wbrew woli swego narodu rząd rozpoczął działania wojenne w Indonezji

Wbrew woli swego narodu rząd rozpoczął działania wojenne w Indonezji. Władze potępiają brutalną napaść na Indonezję.

Premier republikańskiego rządu indonezjskiego Sharifuddin, przemawiając przez radio, wezwał narody Indonezji do stawienia zbrojnego oporu wojskom holenderskim. Premier zwrócił się jednocześnie z apelem do innych państw, w szczególności do Australii, wzywając aby uczyniono na forum międzynarodowym wszystko możliwe dla położenia kresu rozlewowi krwi na Jawie i Sumatrze.

Rząd republiki indonezjskiej wysłał wczoraj do Rady Bezpieczeństwa notę w sprawie rozpoczęcia przez Holendrów działań wojennych. Rząd holenderski wysłał również pismo do ONZ, w którym twierdzi, iż zastosował jedynie „środki policyjne, zapewniające ład i bezpieczeństwo w Indonezji”.

Rząd brytyjski podał do wiadomości, że gotów jest rozpocząć mediację w Indonezji dla doprowadzenia do zawieszenia broni.

Opinia całego świata wyraża potępienie i oburzenie na Holendrów i ich bezwzględnie imperialistyczną politykę kolonialną.



# PRZYGODY WICKA I WACKA



WACEK — Ojeja! Wiciuniu! Coś mnie w głowę sparzyło!...  
 WICEK — To ten grubas obok... Nie oglądaj się...

WICEK — Ukarzemy gościa...  
 WACEK — Ale jak? Co robisz? Kupony wycinasz, czy co?  
 WICEK — Zaraz zobaczysz...

WICEK — Przykrywamy gościa gazetą, w której są otwory. Słońce opali go jedynie w tych właśnie miejscach.

GRUBAS — Nie rozumiem, co to za owacja dla mnie?...  
 TŁUM — To się pan ciekawie opalił! Czy to pana imię?

## O panu Jacentym który nie mył owoców

Ze miał Jacenty do mycia wstępy. Nie mył owoców nigdy Jacenty. Aż się cieszyły wszystkie bakcyle. Których w owocach zewszę jest tyle.

Ku bakcyliowi bakcyli się schyla, I mówi bakcyli tak do bakcyla: „On nas nie zmywa, on nas pożera. Nas — dzieci Kocha, dzieci Pasteurata!

Bedziemy miały tanie mieszkanie. W jego żołądku, łaskawy panie. Czeka nas spokój tu i wygoda. Bo nas z owoców nie zmyła woda!”

Po tej radości bakcyliów słusznej Chłop zachorował na tyfus brzuszny... Mył więc owoce, bracie mój miły, żeby bakcyle się nie cieszyły!

WŁODZIMIERZ SŁOBODNIK.

## Nowe ceny w aptekach

**Nekktóre specyfikiki podrożały**

Zatwierdzony został nowy cennik artykułów farmaceutycznych, wprowadzający pewną podwyżkę cen na poszczególne specyfikiki.

Popularny Cibasol kosztuje na podstawie zmieionej taksy 27 zł. sztuka (dotychczas 18 zł.) Witamina „D” w płynie 202 zł. (dotychczas 170 zł.), coramina w płynie 302 zł. (dotychczas 270 zł. za flakon), ferrosa — 187 zł. (160 zł.), piramidon 25 zł. tabletki (15 zł.).

Ponieważ jednak równocześnie obniżone zostały ceny ziół — ceny lekarstw nie powinny w zasadzie uleca podwyżce, tymbardziej, że istnieje obecnie tendencja do jak najszerzego wykorzystywania ziół krajowych do wyrobu lekarstw.

## 6 tysięcy paczek z Ameryki w lipcu

Amerykańska spółdzielnia przesyłek dla Europy CARE, oddział w Polsce, otrzymała w tym miesiącu 6 tysięcy paczek żywnościowych i tekstylnych, celem doręczenia ich adresatom w Polsce.

W ciągu ostatnich 5-ciu miesięcy do Polski przybyło przeszło 100 tys. paczek, zawierających głównie żywność i tekstylia.

## Więcej kapeluszy

**wrodukujemy niż przed wojną**

W okresie przedwojennym polski przemysł kapeluszniczy osiągnął szereg sukcesów w zakresie produkcyjnym, zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym.

Przedwojenna produkcja kapeluszy — kapelinów i stożków — w Polsce wynosiła około 3 miliony sztuk rocznie i znaczna jej część przeznaczona była na eksport.

Obecnie produkcja przekroczyła ilościowo wysokość przedwojenną. Miesięczna produkcja kapeluszy, męskich wynosi si przeciętnie ponad 40 tys. sztuk a kapelinów i stożków 300 tys. sztuk przy planie, przewidującym produkcję 215 tysięcy sztuk.

W drugiej połowie bież. roku przewiduje się dalszy wzrost produkcji kapeluszniczej, co pozwoli na skierowanie znacznych ilości tych towarów na rynki zagraniczne.

# Beztrosko, wesoło, pogodnie

## obchodzila Łódź Święto Odrodzenia Polski. — Tłumy na ulicach i w parkach. — Zabawy taneczne pod gołym niebem

Choć pogoda nie bardzo wczoraj dopisała, i deszcz ciągle „wisiał” w powietrzu — nie odstraszyło to mieszkańców Łodzi, którzy wypełnili najodleglejsze parki i ulice miasta, biorąc żywiołowy udział w obchodzie Święta.

Eksperyment udał się całkowicie. Okazało się, że takie właśnie obchody najbardziej trafiają do przekonania ludności. Wszystko odbywało się bez utarte-go szablonu. Ludzie wędrowali beztrosko po mieście, pobawili się w jednym miejscu, poszli na drugie, spacerowali, tańczyli, oglądali pokazy filmowe.

Entuzjazm był powszechny. Wyczuwało się to na każdym kroku. Podniosły nastrój udzielał się każdemu, a już najbardziej chyba dzieciarni i młodzieży, która defilowała środkami Piotrkowskiej bez obawy, że z za węgla wyjedzie rozpedzony samochód czy zdradziecki motocykl.

Niezwykły widok przedstawiała ulica Piotrkowska na całej swej długości, od Pl. Wolności do Radwańskiej. Fala ludzka rozlała się po całej szerokości jezdni, korzystając z tego, że ruch tramwajowy i kołowy został całkowicie zamknięty.

Więlobarwny tłum słońcył się obok pomysłowo udekorowanego samochodu Społeczno - Obywatelskiej Ligi Kobiet.

Dziewczeta w barwnych strojach regionalnych, rzucają z wozu serpentynami, które publiczność wylapuje wśród ogólnego gwaru i wesołości.

Zostawiamy rozbawiony tłum na Placu Wolności i zaopatrzeni w specjalną przepustkę z komendy MO jedziemy do parku Stefańskiego w Rudzie Pabianickiej, gdzie zapowiadana została bezpłatna zabawa ludowa z tańcami.

Po drodze mijamy pomysłowe stoiska, obrazujące nasz wspaniały dorobek w dziedzinie produkcji. Na specjalną uwagę zasługują eksponaty, wystawione przez Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego.

Dusza raduje się na widok plansz i wykresów, ilustrujących, ile to tysięcy metrów produkują w każdym miesiącu nasze fabryki, ile wrzecion jest w ruchu, ile warsztatów tkackich.

Jadą samochody ciężarowe, pięknie ujemajone zielenią, wypełnione robotnikami i robotnicami. Żeby było weselej — młody robotnik wygrywa na harmonii skoczne melodie, a dziewczeta przytupują do taktu.

Ejektownie wyglądają samochody Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego z wielkimi belami papieru. I na tym odcinku dźwigamy się stale wzwyż.

## Pieniądz leży na ulicy

**Kupują pestki od wisien!**

Jedno z przedsiębiorstw przy ul. Sienkiewicza 49 ogłosiło, że kupuje w każdej ilości pestki od wisien, placąc po 60 zł. za kilogram.

Pestki te potrzebne są zapewne do celów przetwórczych, a z wysokości wyznaczonej ceny można wnioskować, że stanowią one bardzo cenny i poszukiwany surowiec.

„Pieniądz leży na ulicy” — w tym wypadku powiedzenie to da się najzupełniej trafnie zastosować.

Publiczność nasza obłada się tymi smacznyimi owocami, konsumując je przez ważnie na ulicy. Pestek zaś obywatele

pozbawiają się w ten sposób, że po prostu wylapują je pod nogi innych przechodniów.

W ten sposób narażamy bliźnich na wypadek, gdyż poślizgnięcie się o mokrą pestkę łatwo może spowodować złamanie ręki lub nogi.

W dodatku zaśmiecamy ulice miasta. Przypatrzcie się tylko uważnie chodnikom ulicznym — ile to pestek leży na nich wieczorami!

Każdy klient otrzymuje wiśnie w torebce papierowej. I gdyby każdy, zamiast wylupawać pestki na chodnik, kładł je do torebek, i razem rzucił do koszyków na odpadki — efekt byłby podwójny!

## Mieszkania dla robotników leśnych

**Giekawa inowacja Ministerstwa Leśnictwa**

Celem przyspieszenia procesu odnowienia lasów i zapewnienia intensywniejszej gospodarki, Ministerstwo Leśnictwa szkoli kadry fachowców, umożliwiając zdolniejszym gajowym awans na leśniczych.

Na trzymiesięcznych kursach gajowi przechodzą odpowiednie przeszkolenie i obejmują stanowiska leśniczych na Ziemiach Odzyskanych, lub też w Centralnej Polsce.

Poza tym Ministerstwo Leśnictwa wprowadziło ciekawą inowację, której celem jest związanie robotników leśnych z warszlatem pracy. Stworzono miano-

wicie instytucję robotników stałych, otrzymujących w zamian za stałą pracę w lesie wynagrodzenie w gotówce i naturze, a m. in. deputat rolny i opałow, mieszkanie, dodatki rodzinne, płatny urlop wypoczynkowy, zwrot opłat szkolnych, ekwiwalent za stołówkę i t. p.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Łodzi, na rok gospodarczy 1946 - 47 wysygnowała na robociznę i zwózke drewna 354 miliony złotych. Suma ta prawie w całości dostaje się do rąk mieszkańców wsi, przyczyniając się do zwiększenia siły nabywczej ludności wiejskiej na artykuły produkcji miejskiej.

Papier jest nam bardzo potrzebny. Na zeszyty i książki szkolne, na książki do czytania, na gazety.

Mimo, że nie ma tramwajów, ani żadnych pojazdów, samochód nasz z trudem wyciąga „trzydziestkę”. Żywa zapora jest tak gęsta, że trzeba dobrze uważać, aby nie spowodować wypadku. Ale szofer nasz również rozumie powagę chwili i jedzie „noga za nogą”.

Wypadamy na wspaniałą szosę, wiodącą do Rudy. Cyrk na placu Leonarda obłepiony rozbawioną gawiedzią. Już dawno nie oglądaliśmy tak wesołych twarzy.

W parku Stefańskiego — niezliczone tłumy. Róż po raz przybywała samochody fabryk łódzkich, przywoząc publiczność. Ci, którzy nie mogli się dostać na samochody — odbywają drogę pieszo. Inni tłoczą się w tramwajach dojazdowych.

Tuż przy stawie ulokowała się orkiestra państwowych zakładów przemysłu hawelnianego w Rudzie Pabianickiej — (dawniej A. Horak).

Orkiestra gra skoczny fox-trotta a młodzież tańczy na zaamprowizowanym parkiecie, który stanowi zwykła murawa.

Najpierw dziewczeta tańcza z dziewczętami, a chłopcy z chłopcami. Jednak nie trwa to długo. Jakis młodzian prosi do tańca nadobną dziewczę. Pierwsze łody przełamane i — tańce odbywają się już „normalnie”.

Uderza charakterystyczny szczegół — wszyscy trzymają się dzielnie na nogach. Próżno wypatrujemy charakterystycznych w tego rodzaju okolicznościach „kolyszających” się sylwetek. W całym parku nie spotkaliśmy ani jednego pijanego.

Właściwie — to wszyscy wczoraj byli pijani, ale nie tak jak zwykle. Miasto było wczoraj pijane radością.

W tym samym czasie gdy zwiedzam park Stefańskiego, biorąc udział w ogólnej zabawie — podobne zabawy ludowe odbywają się także w innych parkach miejskich.

Beztroski nastrój panuje w Parku Ludowym na Polesiu Konstantynowskim, wesoło bawią się ludzie w Helenowie. Ale trzeba wracać do redakcji. Trzeba napisać o tym wszystkim, co się widziało i trzeba pójść wieczorem na Piotrkowską i popatrzeć na tańce pod gołym niebem.

W powrotnej drodze mijamy osobliwy zaprzag. Na wozie, ciągnionym przez konia, siedzi mężczyzna w pasiaku więziennym. Obok niego strażnik w mundurze hitlerowskim ze swastyką na ramieniu. Ale dziwna rzecz! „Wieżien” ma wesołą minę, uśmiecha się szeroko i pokazuje lekceważąco na ponurego cerbera. Tak jest! Śmieciecie się i radujcie, bo zniestanawidzony znak swastyki nigdy się już nie odrodzi. Zdeptany został i zniszczony na zawsze przez ludzi miłujących pokój i nigdy już nie zaćmi drogę wiodącą kraj nasz do dalszego rozkwitu!

A. O.





